

Biuletyn Informacyjny TECHNIKA W USC

Nr 2(2)
sierpień 1995

Wydawca: PTH "TECHNIKA" sp. z o.o. 44-101 GLIWICE, ul. Jagiellońska 4, tel./fax (0-32) 31-97-03, 31-95-47

Szanowni Państwo

Nasz pierwszy numer biuletynu, wydany w czerwcu br. nie dotarł do wszystkich - nakład był ograniczony do 700 egzemplarzy z powodu wysokich kosztów wydawniczych i kolportażu.

Opinie przekazywane nam o biuletynie (zamieszczamy je w rubryce „LISTY, OPINIE, POLEMIKI”) są pozytywne i zachęcające do kontynuacji tej działalności wydawniczej. Chcemy, aby drugi numer biuletynu dostali wszyscy zainteresowani.

Mamy w tym określony cel - rozsyłamy w nim ankietę dotyczącą szczegółowych danych o USC, które wzbogacą planowaną publikację aktualnego spisu adresowego USC - pierwszą pozycję cyklu wydawniczego pt. „Biblioteka Urzędnika Stanu Cywilnego”.

Ponadto ostatni, piąty punkt ankiety pomoże nam zorientować się, czy chcieliby Państwo gościć nas systematycznie w swoich urzędach.

P.T.H. „TECHNIKA”

W numerze m.in.:

- ♦ Wywiad z kierownikiem USC w Tomaszowie Mazowieckim
- ♦ Galeria USC
- ♦ Dodatek: STATUT SUSC

W następnym numerze m.in.:

- ♦ Historia rejestracji stanu cywilnego
- ♦ 50-lecie USC

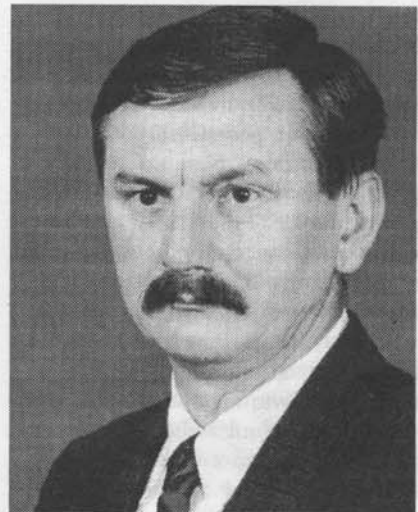
POZNAJMY SIĘ

NIE BĘDĘ BIERNYM CZŁONKIEM STOWARZYSZENIA...

Rozmowa z kierownikiem USC w Tomaszowie Mazowieckim
Panem **Jerzym ADAMSKIM**, senatorem RP

• *Red.* Od trzynastu lat jest Pan kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Tomaszowie Mazowieckim. Z Panem Jerzym Trachtą, swoim wieloletnim zastępcą, tworzy Pan źródło wiedzy i doświadczenia, do którego zdążają po wsparcie i porady młodzi stażem kierownicy USC województwa piotrkowskiego. W wolnych wyborach uzyskał Pan mandat do Senatu. Jak wypracowuje się taką pozycję?

Jerzy Adamski: Zrodziło się to z własnego zaangażowania, pracy, jak też dzięki życzliwości i poparciu nadzoru. Pani Anna Tlustwa, osoba o bardzo wysokich kwalifikacjach zawodowych, która w początkach mojej pracy w USC była pracownikiem nadzoru, a obecnie jest dyrektorem Wydziału Obywatelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim, potrafiła nauczyć i przekazać swoją wiedzę. Istotne znaczenie ma również praktyka; trzeba zrozumieć potrzeby interesanta, nie blokować spraw, które można załatwić od ręki. Dzisiaj kierownicy innych urzędów naszego województwa szukają pomocy u nas. Z kolegami łatwiej im dzielić się swoimi wątpliwościami, poprosić o radę. Te życzliwe zawodowe kontakty mają swój szerszy wymiar: wykorzystałem je w wyborach parlamentarnych w 1993 roku. W naszym województwie są 52 Urzędy Stanu Cywilnego. Rozesłałem listy do kierowników z prośbą o poparcie. Koledzy przeprowadzili w swoich gminach kampanię wyborczą, zareko-



mendowali mnie wyborcom ze swojego terenu. W samym Tomaszowie Mazowieckim wyborcy dobrze mnie znali, tu się przecież urodziłem, tu mieszkam i pracuję. I zostałem wybrany do Senatu RP.

• *Radzi Pan sobie doskonale. A jednak pojawił się Pan w Łodzi z deklaracją wstąpienia do Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego. Co Panem kierowało?*

J.A. Zostałem wybrany do Senatu dzięki moim kolegom, którzy oczekują ode mnie wsparcia i pomocy w unormowaniu spraw od lat bezskutecznie poruszanych na różnych szczeblach. Nie mogę się teraz odciąć od tych problemów, a największą szansą na ich załatwienie jest Stowarzyszenie. W 1990 roku zabroniono nam jako pracowni-

c.d. na str. 2

cd. ze str. 1

kom samorządowym tworzenia jakichkolwiek związków zawodowych. Dzisiaj jest inaczej, sporo się zmieniło. Powstają już związki zawodowe skupiające pracowników administracji samorządowej. Urzędy Stanu Cywilnego mają jednak odmienne problemy niż Urzędy Miast i Gmin. Nasze główne bolączki to: podwójna podległość, nieuregulowane sprawy umundurowania i zapłaty za godziny nadliczbowe oraz brak jednolitej wykładni prawa o aktach stanu cywilnego i kodeksu rodzinnego. Wstąpiłem do Stowarzyszenia z tą myślą, że nie będę jego biernym członkiem. Chcę być członkiem czynnym, któremu moi koledzy mogą i powinni stawiać wymagania. Stowarzyszenie może na mnie liczyć.

• Pana obecność na II Walnym Zebraniu Oddziału SUSC w Łodzi umocniła nadzieje urzędników stanu cywilnego na skuteczność działania Stowarzyszenia: parlamentarne doświadczenie to ogromny atut! Jak zamierza Pan pomagać Stowarzyszeniu w realizacji podstawowych statutowych zadań?

J.A. Minister Zimowski z zainteresowaniem przyjął powstanie Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego. To ważne, że wreszcie zakres spraw związanych z USC przedstawiany i załatwiany będzie w skali globalnej, a nie wycinkowo, regionalnie jak to było dotychczas. Umówiliśmy się z zarządem Stowarzyszenia, że do września bardzo dokładnie przeanalizujemy nasze potrzeby i oczekiwania, by na spotkanie z Panem ministrem i dyrektorem departamentu przyjść z wykrystalizowanymi propozycjami rozwiązań. Pan minister stwierdził, że ze względu na bardzo dużą liczbę interwencji problemy USC należy definitywnie uregulować, tym bardziej, że z braku umocowania prawnego prezydenci i burmistrzowie stosują zasadę tzw wolnej amerykanki, czyli jak kto chce. Rzecz jest jednak delikatna, samorządy nie chcą centralizmu; nie chcą z góry nakazów, by np. wypłacać określoną kwotę za ubiór czy godziny nadliczbowe, przecież inni pracownicy urzędów też pracują w godzinach nadliczbowych... Dlatego musi to być dokładnie przemyślane i wyważone. Na temat nieuregulowanych spraw umundurowania pracowników USC i godzin nadliczbowych będę miał we wrześniu oświadczenie senackie. Problemów tych nie da się załatwić od ręki. Trzeba je spokojnie i mądrze rozważyć tak, by stosowne regulacje mogły wejść w życie rozporządzeniem ministra. To będzie moja rola,

moje zadanie, gdyż jestem jedynym parlamentarzystą z tego środowiska. Byłbym bardzo zadowolony, gdyby się udało załatwić na 50-lecie USC. O efektach wszystkich poczynań będę systematycznie informował urzędników stanu cywilnego za pośrednictwem biuletynu „Technika w USC”. Razem ze Stowarzyszeniem będę również działał na rzecz usprawnienia pracy naszych urzędów. W 1996 roku należałoby zdecydowanie rozpowszechnić w USC technikę komputerową - obecnie tylko południowy region kraju prezentuje przyzwoity poziom skomputeryzowania. Trzeba by też wykorzystywać technikę kserograficzną i faxową, a uwierzytelniający podpis kierownika USC powinien dać kopii moc dokumentu. Na terenie województwa piotrkowskiego stosujemy już takie ułatwienia.

• Trudno by było pominąć w tej rozmowie temat konkordatu. Ze strony USC nie czuje się sprzeciwów, jawi się tylko wyraźna troska o to, by w zakresie spraw związanych z zawieraniem (i ewentualnym rozwiązywaniem) związków małżeńskich nie było niejasności. Jak zamierza Pan wpłynąć w tej mierze na kształt tej między państwowej umowy?

J.A. Nie jestem przeciwnikiem konkordatu jako porozumienia dwu państw. Trzeba jednak zmienić aż 16 ustaw, aby konkordat w takiej formie jak obecnie mógł zostać wprowadzony. Zmianom musi też ulec kodeks rodzinny, prawo o aktach stanu cywilnego oraz KPA. -Należy jednoznacznie ustalić, czy będą honorowane śluby wyznaniowe (nie tylko katolickie), gdzie ma być umiejscowiony ślub, kto ma wydawać zezwolenie, kto i w jakim terminie ma informować urząd o tym zdarzeniu, jakie są sankcje za niespełnienie tego obowiązku, czy trzeba będzie zawierać ślub ponownie, jeśli w ciągu 14 dni nie zostanie zgłoszony, itp. A sprawa pochówku, cmentarzy? Pytania można by mnożyć. Cotygodniowe wprowadzanie przez KPN spraw konkordatu pod obrady Sejmu jest jakimś nieporozumieniem. Konkordat musi zostać najpierw dopracowany. Już dziś mamy przypadki bigamii. Z Panem Adkiem Kotulą i Panem Krzysztofem Szczepankiem opracowaliśmy nowe wzory dokumentów, m.in. zaświadczenia o zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa, odpisu z aktu urodzenia, ale utknęło to na razie w martwym punkcie. Podkomisja d/s konkordatu zajmuje się samą legislacją, szczegółowych prac jeszcze nie ma. Dokładnie będzie można o tym mówić wtedy, kiedy konkordat wejdzie pod obrady Sejmu, w fazę drugiego czytania;

wtedy to rozpatrywane będą szczegóły ustaw okołokonkordatowych. Ustaliliśmy z zarządem Stowarzyszenia, że we wrześniu podejmiemy prace nad metodami i sposobami pomocy komisji w opracowaniu szczegółów związanych z konkordatem w aspekcie spraw związanych z USC. Z racji mojej pracy w parlamencie spowoduję, by wytypowani przez Stowarzyszenie reprezentanci USC spełniali w tej komisji rolę ekspertów w dziedzinie praktycznego stosowania prawa w USC. Proszę to potraktować jako zobowiązanie, osobiście tej sprawę dopilnuję.

• Co chciałby Pan przekazać za pośrednictwem naszego biuletynu kolegom kierownikom Urzędów Stanu Cywilnego w całej Polsce?

J.A. Przede wszystkim żeby się trzymali, żeby się nie poddawali. Jest Stowarzyszenie, dzięki któremu można będzie skutecznie działać. By tworzyli regionalne, wojewódzkie Oddziały jeśli jest taka możliwość, bo w grupie jest bezpieczniejsze. By pamiętali o unormowaniu swojego stosunku pracy w Urzędzie, powołanie pracownika to tylko umowa o pracę. Prezydent, burmistrz czy wójt powinien dokonać mianowania kierownika. Wtedy ten kierownik nie musi się bać, że w wyniku jakiegoś zawirowania nie mającego nic wspólnego z merytoryczną stroną pracy Rada go odwoła. Kierownikowi po odwołaniu nie przysługuje żadne odwołanie, odprawa czy odszkodowanie. Tu warto przypomnieć, że ustawa kompetencyjna z 1990 roku pozwalała na cofnięcie mianowań, a w konsekwencji na zwalnianie kierowników. Starzy stażem pracownicy powinni sprawdzić swoje mianowanie. Jestem do dyspozycji wszystkich kierowników USC z całej Polski. Proponuję kontakt poprzez Biuro Parlamentarne: 97-300 Piotrków Trybunalski, Al. 3 Maja 15, tel./fax (0-44) 47-69-97.

Odpowiem na każdy list.

• Dziękujemy za rozmowę.

Notowała: Wo

mgr Jerzy ADAMSKI, lat 44, ekonomista, absolwent Wydziału Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego, ojciec dorosłej córki i dziadek dwuipółletniej wnusi, hobby: działka. Przebieg pracy zawodowej: ZPW „MAZOVIA”, ZWCh „Chemitex-Wistom”, Wydział Propagandy w Komitecie Miejskim PZPR w Tomaszowie Mazowieckim, od 1 kwietnia 1982 roku kierownik USC w Tomaszowie Mazowieckim. Od lat związany z polityką, członek SLD i Rady Naczelnej SdRP. Senator RP bieżącej kadencji.

INICJATYWY

Oddział Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego na Śląsku.

Kolejny, czwarty już Oddział Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego powstał na Śląsku. Z inicjatywy kierownika USC w Katowicach, Pani Elżbiety Jaremczuk, zwołane zostało na 7 czerwca w Katowicach zebranie urzędników USC, chcących przystąpić do Stowarzyszenia. Zebranie to zaszczytliwą obecnością zaproszeni goście:

- Danuta Ogorzałek - st. inspektor d/s USC Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach,
- Krzysztof Szczepanek - wiceprezes Zarządu S USC,
- Paweł Gajowski i Władysław Penar - członkowie wspierający S USC, dyrektorzy PTH „TECHNIKA” w Gliwicach.

Pan Krzysztof Szczepanek przypomniał główne cele powołania Stowarzyszenia. Przedstawił również dotychczasową działalność S USC oraz plany i zamierzenia na najbliższą przyszłość. Dorobek pierwszego roku działania Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego to w największym skrócie:

- szeroka informacja o powstaniu S USC,
- dotarcie władz Stowarzyszenia do MSW i Sejmu:
 - próby nowelizacji uchwały 41 (projekt upadł w gabinecie Ministra Spraw Wewnętrznych: MSW stwierdziło, że Urzędy Stanu Cywilnego realizują zadania własne...),
 - przygotowanie wystąpienia do ministra Leszka Millera w sprawie określenia zasad wynagradzania za godziny nadliczbowe dla pracowników USC,
 - zaopiniowanie proponowanych zmian ustawowych związanych z konordatem,
 - działalność szkoleniowa:

- poczynienie starań o utworzenie kilku ośrodków szkoleniowych dla pracowników USC, by w efekcie prowadzić tę działalność poprzez Stowarzyszenie profesjonalnie i taniej niż dotąd,

- tworzenie Biblioteki Urzędnika Stanu Cywilnego (aktualnie opracowywany jest informator adresowy oraz tłumaczone są z języka niemieckiego materiały dotyczące norm prawnych, według których zawierane są związki małżeńskie w poszczególnych państwach świata, wraz z przepisami rodzinnymi tych państw.

18 urzędników USC (wszyscy obecni na zebraniu) zgłosiło akces do Stowarzyszenia. Zgodnie ze Statutem jest to wystarczająca liczba chętnych (minimum stanowi 15 kandydatów), by utworzyć Oddział Stowarzyszenia i doprowadzić do rejestracji Oddziału w Sądzie. Po złożeniu deklaracji przyjęto uchwałę, iż siedzibą Oddziału będą Katowice. Ustalono też porządek obrad Pierwszego Walnego Zebrania Członków Oddziału S USC w Katowicach.

W tajnym głosowaniu wybrano władze tj. Zarząd i Komisję Rewizyjną Oddziału Stowarzyszenia na pierwszą, czteroletnią kadencję. Po ukonstytuowaniu się Zarząd tworzą:

- prezes: Elżbieta Jaremczuk - kierownik USC w Katowicach,
- wiceprezes: Adam Krawczyk - kierownik USC w Raciborzu,
- skarbnik: Grażyna Szulc - kierownik USC w Siemianowicach,
- sekretarz: Benedykt Kiwic - kierownik USC w Chorzowie,
- członek: Aleksandra Zaic-Majchrzak - kierownik USC w Tychach, zaś Komisję Rewizyjną:
- przewodniczący: Józef Daszek - zastępca kierownika USC w Katowicach,
- zastępca przewodniczącego: Anna Winkler - kierownik USC w Piekarach,
- członkowie: Janina Balička - kie-

rownik USC w Zabrze oraz Barbara Rust-Noga - kierownik USC w Pszczynie.

W głosowaniu jawnym wyłoniono Komisję Uchwał i Wniosków, której członkami zostali:

- Benedykt Kiwic z USC z Chorzowa,
- Małgorzata Korzeniowska z USC z Gliwic,
- Sabina Wesołowska z USC z Tarnowskich Gór.

Zespół ten zobowiązany został do przygotowania, w terminie do 30 września br., projektu programu działania Oddziału Stowarzyszenia w Katowicach na pierwszą kadencję.

Na zakończenie Walne Zebranie zobowiązało Zarząd Oddziału w Katowicach do wystąpienia do Zarządu Stowarzyszenia o zarejestrowanie Oddziału, by można było zatwierdzić w Sądzie osobowość prawną i podjąć działalność gospodarczą.

Pan Krzysztof Szczepanek wyraził nadzieję na rychłe powiększenie liczby członków utworzonego Oddziału - województwo katowickie liczy przecież aż 98 Urzędów Stanu Cywilnego! Deklaracje członkowskie można składać w Zarządzie Stowarzyszenia. Nie stoi też nic na przeszkodzie, by członkami Oddziału Stowarzyszenia w Katowicach zostali urzędnicy Urzędów Stanu Cywilnego leżących poza granicami województwa katowickiego. Wiceprezes S USC poinformował również o możliwości zaopatrywania się w Stowarzyszeniu w obowiązujące w USC ujednolicone druki. Uzyskane środki finansowe, wynikające z zastosowania przez gliwicką firmę „TECHNIKA” - członka wspierającego S USC niskiej marży, pozwolą na zasilenie funduszu szkoleniowego Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego. Adres siedziby Zarządu Głównego Stowarzyszenia: ul. Piotrkowska 153, 94-440 ŁÓDŹ.

Kontakt telefoniczny:

- prezes Adek Kotuła: USC ŁÓDŹ-POLESIE, (0-42) 36-34-62,
- wiceprezes Krzysztof Szczepanek: USC ZGIERZ, (0-42) 16-39-75.

DMK Soft 20-463 LUBLIN ul. Kraszewskiego 43 tel./fax (081) 401-94

DMK SOFT jest autoryzowanym dealerem sprzętu firm:
OKI, CANON, STAR,
SONY, SHARP, TEXAS INSTRUMENTS, VULCAN
i oprogramowania do obsługi komputerowej aptek
oraz oprogramowania dla USC firmy TECHNIKA.

Firma działa na terenie województw:
bielsko-podlaskiego, chełmskiego, lubelskiego, przemyskiego, siedleckiego, tarnobrzskiego i zamojskiego.

BLIŻEJ STOWARZYSZENIA



Jakie druki?

Jednym z istotnych elementów prawidłowej pracy Urzędu Stanu Cywilnego jest stosowanie specjalnie ustalonych druków dla określonego rodzaju aktu, odpisu zupełnego i skróconego. Wzory druków określają załączniki 19 do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lutego 1987 roku (Dz.U.nr7,poz.43). Ponadto druki mają ustalony wymiar, a w przypadku druków odpisów także kolor i rysunek tła. Do 1990 roku pełne zapotrzebowanie na druki pokrywały drukarnie Wydawnictwa Akcydensowego skupione w rejonie Olsztyna, które rozprowadzały je przez swoje oddziały terenowe. Wolny rynek sprawił, że pojawiają się w sprzedaży druki, produkowane w prywatnych drukarniach bez znajomości i zachowania podstawowych wymogów w tym zakresie. Na niekompetencję wydawcy nakładają się braki techniczne w poligrafii: niewłaściwe odcienie koloru tła, rozmazane lub niewłaściwe rysunki godła państwowego itp.. Druki takie docierają do USC najczęściej bezpośrednio przez akwizytorów.

Problem niejednorodności druków dostępnych na rynku ma niebagatelne znaczenie szczególnie dla skomputeryzowanych urzędów. Drukowanie komputerowe wymaga bowiem powtarzalności i dokładności druków, na których nadrukowywane są dane w odpowiednich rubrykach z dokładnością pozycji do 1 mm.

Stowarzyszenie Urzędników Stanu Cywilnego stwierdza, że warunki te spełniają druki aktów wydawane przez Akcydensy w Katowicach oraz druki odpisów wydawane przez Akcydensy w Olsztynie. W ramach działalności gospodarczej S USC rozprowadza poprzez swoje oddziały terenowe produkty tych właśnie sprawdzonych firm. Kupując w Stowarzyszeniu mają Państwo pewność zakupu właściwych druków i zarazem możliwość wspierania działalności Stowarzyszenia.

PRZESTRZEGAMY PRZED KUPOWANIEM DRUKÓW, KTÓRE W DOLNEJ CZĘŚCI STRONY NIE MAJĄ ADNOTACJI O WYDAWCY.

Za Zarząd S USC
Krzysztof Szczepanek

Od redakcji: Zamówienia na druki można realizować w Oddziałach S USC:

- w USC w Katowicach, Teresa Puda i Aleksandra Struzik, tel.(0-32) 596-650, 594-214
- w USC w Zielonej Górze, Jerzy Taczycki, tel.(0-68) 25-59-44
- w USC w Zgierzu, Krzysztof Szczepanek, tel.(0-42) 16-39-75, 16-32-30

Łódzki Oddział liczniejszy

Zarząd Tymczasowy S USC Oddział w Łodzi zwołał na 21 czerwca 1995 roku Drugie Walne Zebranie Członków. Zgodnie z naszą zapowiedzią z pierwszego numeru biuletynu do Oddziału tego wstąpili urzędnicy stanu cywilnego z województw: piotrkowskiego, kieleckiego, skierniewickiego i sieradzkiego.

W obradach uczestniczyli zaproszeni goście z Urzędów Wojewódzkich w Łodzi i w Kielcach oraz dyrektorzy PTH „TECHNIKA” w Gliwicach.

Wybrano władze Oddziału. Zarząd Oddziału będzie w najbliższej kadencji pracował w składzie:

- prezes: Krzysztof Szczepanek z USC w Zgierzu,
- wiceprezes: Barbara Staniek z USC w Kielcach,
- skarbnik: Jadwiga Gutowska z USC Łódź Śródmieście,

Jesteśmy reformowalni

Jednym z punktów porządku posiedzenia Zarządu Głównego S USC, które odbyło się w Łodzi 8 czerwca 1995 roku, była propozycja Prezesa Adka Kotuły, by Zarząd odwołał powołane wcześniej komisje: - Prawną, - Budżetowo - Ekonomiczną, - Szkolenia i Wydawnictwo - a w ich miejsce powołał jedno ciało - Komisję Doradczą przy Zarządzie Głównym, która przejmie zadania wszystkich rozwiązanych komisji. Półtoraroczne istnienie Stowarzyszenia udowodniło, że rozwiązane komisje były ciałami martwymi. Całość działania Stowarzyszenia opierała się na pracy Zarządu i kilku aktywnych członków. Po burzliwej dyskusji Zarząd przyjął propozycję Prezesa.

Komisję Doradczą tworzyć będą:

1. członkowie Zarządu Głównego Stowarzyszenia,
2. prezesi Oddziałów Terenowych Stowarzyszenia,
3. przewodniczący Komisji Rewizyjnej,
4. przewodniczący Sądu Koleżeńskiego,
5. inni członkowie Stowarzyszenia wskazani przez osoby wymienione w punktach 1-4.

Spotkanie Zarządu i Komisji Doradczej odbędzie się po przerwie wakacyjnej. Opracowany zostanie wówczas regulamin pracy Komisji oraz zakres jej kompetencji. O efektach tego spotkania poinformujemy Państwa w kolejnym numerze „TECHNIKI w USC”.

Prezes S USC mgr Adek Kotuła

- sekretarz: Wanda Pawlak-Schaberska z USC Łódź Śródmieście,
- członek: Violetta Krawczyk z USC w Piotrkowie Trybunalskim.

Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej została Pani Aneta Papis z USC Łódź Śródmieście, która współpracować będzie z Małgorzatą Czają z USC Łódź Górna oraz Danutą Kabat z USC w Kolużkach.

Jednogłośnie wybrany został zespół d/s przygotowania projektu działań w latach 1995-1999. Tworzą go:

1. Krzysztof Szczepanek - kierownik USC w Zgierzu,
2. Adek Kotuła - kierownik USC w Łodzi - Polesiu,
3. Violetta Krawczyk - kierownik USC w Piotrkowie Trybunalskim,
4. Jerzy Adamski - kierownik USC w Tomaszowie Mazowieckim.

Wanda Pawlak-Schaberska

KONFERENCJE, SYMPOZJA

„Czy potrzebna jest w Polsce zmiana prawa rodzinnego i opiekuńczego?”

Temat ten dyskutowany będzie na V Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej 21 i 22 września 1995 roku w Katowicach. Organizatorem jest Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w Warsza-

wie - Ośrodek Terenowy przy Sądzie Wojewódzkim w Katowicach.

Konferencja ma charakter interdyscyplinarny. Ma stanowić forum dyskusji i wspólnej refleksji teoretyków i praktyków na temat prawa rodzinnego i opiekuńczego.

Problemy wiodące konferencji to:

1. Antropologiczne i aksjologiczne podstawy prawa rodzinnego i opie-

kuńczego.

2. Etyka a prawo w regulowaniu problemów małżeństwa i rodziny.

3. Standardy europejskie a polskie prawo rodzinne i opiekuńcze.

4. Ocena stanu i stosowania obecnie obowiązującego polskiego prawa rodzinnego i opiekuńczego.

5. Propozycje zmian obowiązującego obecnie w Polsce prawa dotyczącego małżeństwa, rodzinnego i opiekuńczego.

6. Rozwód - jego przesłanki i uregulowania proceduralne.

mgr Adam Krawczyk

KOMPUTEROWY SYSTEM REJESTRACJI AKTÓW STANU CYWILNEGO **USC** 1995

...najbardziej popularny komputerowy system obsługi USC Polsce

...ponad 60 instalacji w kraju

...ponad 5 lat współpracy z urzędami i bogate doświadczenie w praktycznym wdrażaniu komputerów w urzędach

CHARAKTERYSTYKA:

- gwarancja poprawności działania i pełnej zgodności z ustawą,
- przejrzystość i prostota obsługi i łatwość opanowania programu,
- możliwość szybkiego wprowadzania danych archiwalnych w formie skorowidzów,
- możliwość przekazywania informacji do innych USC, BEL, GUS,
- udostępnienie obcych alfabatów,
- drukowanie odpisów na drukarkach igłowych, atramentowych i laserowych.

FUNKCJE:

- rejestracja i wydawanie aktów oraz odpisów z aktów urodzeń, małżeństw i zgonów,
- obsługa wzmianek dodatkowych z modyfikacją danych w odpisie skróconym,
- obsługa adnotacji w rubryce "Uwagi",
- obsługa przypisków wraz z wydrukiem i adresowaniem zawiadomień,
- wyszukiwanie aktów powiązanych przypiskiem,
- korzystanie z treści już wypisanych aktów podczas rejestracji zdarzeń, np.: rejestracja urodzeń korzysta z danych z aktu małżeństwa rodziców,
- wyszukiwanie aktów w archiwum poprzez komputerowy skorowidz,

- generowanie gotowych lecz niepełnych ksiąg na bazie wpisanych skorowidzów,
- redagowanie protokołów, decyzji, sprostowań,
- rejestracja i przekazywanie danych do ewidencji ludności,
- adresowanie kopert,
- zestawienia statystyczne dotyczące zdarzeń rejestrowanych w USC.

W REALIZACJI:

- rejestracja składanych zapewnień,
- adresowanie korespondencji do ambasad i konsulatów na całym świecie,
- udostępnienie dowolnego standardu bazy danych (BTRIEVE, ORACLE, INFORMIX, CLIPPER...),
- instalacja na dowolnej platformie systemowej: DOS, UNIX, OS2, Windows.

Urzędy, które zwrócą się do nas (listownie lub telefonicznie) z zapytaniem ofertowym, otrzymają ofertę zawierającą proponowaną konfigurację sprzętu z podaniem orientacyjnych cen, oraz cenę na oprogramowanie USC.

TECHNIKA sp. z o.o.



P.T.H. "TECHNIKA"
ul. Jagiellońska 4
44-100 Gliwice
tel./fax (032) 31-97-03
31-95-47

NASI DEALERZY:

DMK 20-463 LUBLIN UL. KRASZEWSKIEGO 43 TEL./FAX (081)401-94
OID 65-067 ZIELONA GÓRA UL. KOŚCIELNA 2 TEL. (068) 27-20-60
VEMCO 81-374 GDYNIA UL. F. SĘDZICKIEGO 13 TEL. (058) 20-24-76 FAX (058) 20-75-50
UNI ZETO 70-486 SZCZECIN UL. KR. KOR. POLSKIEJ 21/23 TEL. (091) 23-30-41, 23-02-45

CO PISZĄ INNI

Proponujemy Państwu lekturę artykułu Pana Mirosława Usidusa z numeru 138(4091) „Rzeczpospolitej”, z dnia 16 czerwca 1995 roku:

Jak stwierdzić nieważność małżeństwa kościelnego

Co Bóg złączył

Kościół traktuje małżeństwo jako związek nierozzerwalny, który ma trwać aż do śmierci. Może ono jednak okazać się nieważne z punktu widzenia prawa kanonicznego. Decyduje o tym diecezjalny sąd kościelny.

Wbrew obiegowym opiniom sądy kościelne ani nie dają rozwodów, ani nawet małżeństw kościelnych nie unieważniają. Stwierdzają jedynie, jeśli występują określone przyczyny, nieważność zawartego związku.

Istnieje możliwość rozwiązania małżeństwa, mimo iż jest ono prawnie ważne. Władzę taką ma wyłącznie Ojciec Święty. Są to sprawy wyjątkowe, choć z przyczyn historycznych najbardziej znane szerokiej publiczności. Te przypadki to właśnie sławne „non consumatum”, czyli małżeństwa ważne, ale nie dopełnione (o dopełnieniu świadczą na ogół urodzone po ślubie dzieci).

Sądy w diecezjach mają jednak zwykle do czynienia z innymi kategoriami spraw. Kodeks prawa kanonicznego przewiduje długi szereg sytuacji, w których można rozpocząć starania o stwierdzenie nieważności związku zawartego w kościele.

- Trybunał kolejalny może podjąć decyzję stwierdzającą nieważność, gdy zaistniały fakty wykluczające istotny przymiot małżeństwa - tłumaczy przedstawiciel sądu diecezji warszawskiej.

Mówiąc inaczej, jeśli stwierdzi się, że jedno z małżonków przysięgając w kościele nie zamierzało dochować wierności osobie poślubionej, to naruszona jest ta ważna z punktu widzenia prawa kanonicznego cecha związku, jaką jest wierność. Trybunał może więc stwierdzić nieważność zawartego związku.

Wśród celów, jakie ma do spełnienia kanoniczne małżeństwo, jest oczywiście zrodzenie potomstwa. Udokumentowana bezpłodność pana lub panny młodych

w momencie udzielania sakramentu małżeństwa nie należy do prawnych przyczyn nieważności związku, ale może być przy zjściu innych okoliczności wykorzystana do stwierdzenia nieważności.

- Bezpłodność nie jest okolicznością która czyni związek nieważnym w sposób automatyczny. Pozbawilibyśmy przecież w ten sposób szans osoby starsze, owdowiałe itd. - wyjaśnia nasz rozmówca z sądu.

Pokrewną kategorią jest niezdolność do podjęcia ważnych obowiązków małżeńskich. Przyczyną nieważności związku może być impotencja płciowa, ale też inne względy na przykład stan dewiacji seksualnej (homoseksualizm też), przewlekła choroba itp. Choroba psychiczna także może znosić ważność związku.

Małżeństwo oprócz swojego świętego sakramentalnego wymiaru jest rodzajem umowy. Jest nieważne, jeżeli choćby jedna ze stron zawiera je nieświadomie, czyli w stanie niepoczytalności, oszołomienia alkoholowego lub narkotycznego albo też w przypadku zastosowania przymusu. Na występowanie tych okoliczności w chwili ślubu trzeba mieć oczywiście niezbitę dowody.

Sakrament małżeństwa musi być celem samym w sobie, to znaczy nie powinien być uzależniany od jakichkolwiek warunków. Można na przykład orzec o nieważności kościelnego ślubu, jeśli jedno z małżonków zobowiązało się w zamian za zgodę nań drugiej strony wypłacić jej jakąś sumę pieniędzy.

Oczywiście, przypadki bigamii, ale tylko z punktu widzenia prawa kanonicznego (śluby cywilne się nie liczą), są niejako „ścigane z urzędu”. Znaczy to, że nie trzeba wniosku żadnego z małżonków, wystarczy doniesienie o poprzednim ślubie.

Zapowiedzi praktyczne

Proboszczowie w parafiach mają obowiązek przeprowadzać dochodzenia dotyczące osób, które zgłosiły chęć wstąpienia w związki małżeńskie. Muszą sprawdzić na przykład, czy osoba, która ma za sobą rozwód cywilny, nie pozostaje przypadkiem wciąż w zwią-

ku kanonicznym. W tym ostatnim przypadku potrzebne jest zezwolenie odpowiedniego biskupa ordynariusza diecezji.

Zapowiedzi, które głosi się z ambon przed ślubem, mają oprócz swej funkcji ogólnoinformacyjnej także inne znaczenie. Chodzi między innymi o ujawnienie ewentualnych przeszkód. Zakłada się, że parafianie znają się i potrafią proboszcza o tych przeszkodach poinformować.

Jeśli doniosą o tym, że na przykład jedno z narzeczonych jest w cywilnym związku małżeńskim z kimś innym, to choć prawo kanoniczne nie uznaje tego za małżeństwo, w praktyce uniemożliwia to ślub kościelny.

Sprawy nigdy nie osądzone do końca

Osoby, które zgłaszają się do sądu diecezjalnego z wnioskami o stwierdzenie nieważności, kierowane są w pierwszej kolejności do poradni prawnej, jeśli taka przy sądzie funkcjonuje.

Zadaniem poradni jest pomoc w rozpoznaniu sprawy. Stanowi ona też rodzaj sita, przez które odsiewane są przypadki skarg pozbawionych z góry jakichkolwiek szans. Oczywiście, dzieje się to przez opiniowanie. Jeśli mimo opinii nie rokującej dobrze sprawie ktoś nie zrezygnuje z postępowania sądowego, to poradnia mu tego nie może zabronić.

Sprawy rozpatrywane są przez trzyosobowe zespoły. Zawsze kolejno przez dwie instancje. Od wyroku drugiej przysługuje odwołanie do Roty Rzymskiej w Watykanie. Sprawa nigdy nie przechodzi w „stan osądzenia”, zawsze bowiem mogą wyniknąć nowe, nieznane dotychczas okoliczności.

Szczegóły i akta spraw objęte są tajemnicą, ponieważ, jak się to tłumaczy, dotyczą sakramentu. Można ją porównać do tajemnicy spowiedzi, choć nie jest obłożona równie surowymi sankcjami.

- O szczegółach prowadzonych spraw nie rozmawiamy nawet między sobą - mówi reprezentant sądu.

Sądy kościelne nie praktykują współpracy z sądownictwem świeckim. Przede wszystkim dlatego, że sprawy przez nie prowadzone należą do zupełnie in-

nej rzeczywistości. Prawo państwowe na przykład nie zna pojęcia sakramentu, trudno byłoby więc w tej zasadniczej w końcu dla Kościoła sprawie znaleźć ze świeckimi prawnikami wspólny język. Tak tradycyjnie jest w Polsce, bo na przykład we Włoszech na mocy tamtejszego konkordatu wyroki sądów kościelnych zatwierdzane są przez świeckie.

Polski projekt konkordatu zmienia w pewnym stopniu relacje Kościoła i państwa. Zamiast o rozdziale mowa w nim o autonomii i współdziałaniu. Duchowni udzielający ślubów zobowiązani byłiby do informowania o tym urzędów stanu cywilnego. Zdaniem naszego rozmówcy, konkordat nie zmienia w żaden istotny sposób sytuacji całkowitej odrębności sądownictwa kościelnego.

W diecezji warszawskiej wpływa rocznie około 200 podań o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Jest to nieco więcej niż średnia 39 polskich diecezji. Pozytywnie, czyli stwierdzeniem nieważności, jak informuje prezes warszawskiego sądu, kończy się 70 - 80 procent rozpatrywanych spraw.

Osiągnięcia nauki w służbie Kościoła

Nowy, obowiązujący od 1983 roku kodeks prawa kanonicznego rozszerzył w istotnym stopniu możliwości starania się o unieważnienie ślubu w związku z okolicznościami „pozbawienia wystarczającej możliwości używania rozumu”, a więc całą grupę przyczyn związanych ze sferą psychiczną.

Do okoliczności takich zalicza się wspomniany wpływ alkoholu lub narkotyków, ale też choroby psychiczne albo działanie pod wpływem silnej sugestii lub wpływu wynikającego z psychologicznej dominacji (na przykład rodziców nad córką lub synem).

- Prawo kanoniczne i sądy Kościelne korzystają po prostu z osiągnięć współczesnej nauki - podsumowuje rozmówca „Rzeczpospolitej”.

Miroslaw Usidus

Tematyka artykułu wywołała rozmowę z Panem Adamem Krawczykiem, znającym prawo kanoniczne kierownikiem USC w Raciborzu. Oto czego się jeszcze dowiedzieliśmy o ważności zawarcia kościelnego związku małżeńskiego:

Artykuł „Co Bóg złączył” jest dzisiaj bardzo potrzebny. Stoimy w przededniu podpisania konkordatu i poznanie podstawowych przepisów prawa kanonicznego rządzących zawieraniem i unieważnianiem małżeństw ułatwi w przyszłości pracę urzędnikom stanu cywilnego.

Nieważność małżeństwa w prawie kanonicznym powodują przeszkody, wady oświadczenia woli oraz wady formy zawarcia małżeństwa. Na samym początku trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć o zasadniczych różnicach w traktowaniu przeszkód do zawarcia małżeństwa przez prawo kanoniczne i prawo cywilne. Jeśli, mimo zaistnienia przeszkód, zostanie zawarty związek małżeński, to w świetle prawa cywilnego, poza ewidentną niezdolnością do czynności prawnych, związek ten będzie ważny i może być jedynie unieważniony. Naruszenie którejkolwiek z przeszkód do zawarcia małżeństwa zawartych w prawie kanonicznym czyni ten związek nieważnym od samego początku. 12 przeszkód prawa kanonicznego zawartych w kanonach 1083 + 1094 to przeszkody zrywające. Kolejne kanony 1095 + 1107 mówią o wadach oświadczenia woli. Wady oświadczenia woli zawarte są w rozdziale o zgodzie małżeńskiej. Wyjątkową sytuację stanowi tu tzw. niegodziwość zawarcia małżeństwa: małżeństwo będzie ważne, choć zawarte w sposób niegodziwy. Np. paragraf 2 kanonu 1083 mówi, że do ważnego zawarcia małżeństwa wystarczy, by mężczyzna miał ukończonych 16 lat a kobieta 14. Jednak Konferencja Episkopatu ma prawo ustalić wyższy wiek do godziwego zawarcia małżeństwa.

Prawie 90% spraw w sądach biskupich, dotyczących unieważnienia małżeństwa, ma u swych podstaw wady oświadczenia woli. Zaliczane są do nich np.: błąd co do osoby, pozorność, przymus, groźba, brak świadomości lub swobody, warunek. Pojęcie warunku znane jest również w prawie cywilnym, ale dotyczy tylko przyszłości. W prawie kanonicznym warunek dotyczy przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Ważnym zagadnieniem istniejącym w prawie cywilnym i kanonicznym jest problem pełnomocnictwa przy zawieraniu małżeństwa poprzez pełnomocnika. Według prawa cywilnego sporządzony notarialnie dokument pełnomocnictwa musi zostać zatwierdzony przez sąd. Zgodnie z prawem kanonicznym doku-

ment taki musi być podpisany przez ordynariusza lub proboszcza oraz osobę zlecającą, a nadto dodatkowego świadka jeśli zleceniodawca jest niepiśmienny; może być to również dokument sporządzony według przepisów prawa cywilnego. Prawo kanoniczne traktuje więc problem pełnomocnictwa szerszej i ujmując w sposób bardziej elastyczny.

Trzeci element nieważności małżeństwa wg prawa kanonicznego to braki formy zawarcia małżeństwa. Istnieją dwie zasadnicze formy:

- zwyczajna, kiedy małżeństwo zawierane jest na odpowiednim terenie, w obecności miejscowego ordynariusza lub proboszcza albo delegowanego przez jednego z nich kapłana czy diakona, oraz dwu świadków,

- nadzwyczajna, kiedy nowożeńcy udzielają sobie ślubu tylko w obecności dwu świadków, bez kapłana, który w wyniku istotnych przeszkód nie mógł być na miejscu zdarzenia; to może mieć miejsce tylko w niebezpieczeństwie śmierci jednego z narzeczonych, a poza tym niebezpieczeństwem jedynie wtedy, jeśli roztropnie się przewiduje, że te okoliczności będą trwały najmniej miesiąc.

Wyjaśnienia wymaga poruszona w artykule sprawa bigamii i dochodzeń przedślubnych (śródtytuł: Zapowiedzi praktyczne). Proboszcz spisuje przed ślubem protokół przedślubny: musi bowiem zbadać, czy nie ma przeszkód do zawarcia w sposób ważny i godziwy małżeństwa. Temu celowi służą też, poza funkcją deklaratoryjną, zapowiedzi wierni powinni powiadomić kancelarię parafialną o znanych im przeszkodach. Jeśli osoba zgłaszająca chęć zawarcia małżeństwa pozostaje w związku kanonicznym, to nie ma mowy o udzieleniu sakramentu. To by była bigamia! Jeśli zaś ma za sobą rozwód cywilny a poprzedni związek miał tylko cywilny charakter, to do zawarcia kościelnego małżeństwa potrzebne jest zezwolenie biskupa ordynariusza odpowiedniej diecezji.

Ciekawą i najbardziej znaną a kontrowersyjną sprawą, poruszoną też w powyższym artykule, jest tzw. małżeństwo zawarte a niedopełnione. Mówi o tym kanon 1141 i 1142. Chodzi o to, że dopełnienie małżeństwa następuje przez pożycie małżeńskie po zawarciu małżeństwa. Przez pożycie małżeńskie zawiązuje się prawo natury. Zawiązanie

dokończenie na str. 8

cd. ze str. 7

małżeństwa poprzez prawo natury czyni dany związek nierozzerwalnym. Gdyby ponad wszelką wątpliwość dowieść, że małżeństwo nie zostało dopełnione, to można czynić starania o jego rozwiązanie. Moc taką ma tylko Papież. Sytuacje takie są w praktyce prawie niemożliwe do udowodnienia, i stąd bardzo rzadkie w postępowaniu sądowym w sądach biskupich.

Sądy kościelne nie praktykują współpracy z sądami świeckimi - sprawy sakramentalne to inny obszar działania. Jednak po wejściu w życie konkordatu powinno nastąpić zbliżenie. W przeciwnym przypadku po unieważnieniu małżeństwa w sądzie biskupim trzeba będzie przeprowadzać jeszcze rozwód cywilny. Jeśli zawarcie małżeństwa kościelnego ma powodować cywilne skutki, to zgodnie z logiką i rozwiązaniem powinno działać w ten sam sposób. Miejmy nadzieję, że te tak ważne sprawy zostaną precyzyjnie uregulowane. Obecne zapisy artykułu 10 konkordatu są w tej materii nieprecyzyjne.

Notowała: Wo

PRAWO W USC

Königshütte?

Kierownicy Urzędów Stanu Cywilnego ze Śląska zwrócili się poprzez naszą redakcję do Pana senatora Jerzego Adamskiego z prośbą o interwencję w sprawie sposobu wypełniania dokumentów przez urzędników niektórych landów niemieckich. -Mimo obowiązujących umów międzynarodowych, wpiśwane są np. w odpisach aktów małżeństwa nieistniejące nazwy miejscowości polskich: zamiast Wodzisław wpisują Loslau, zamiast Chorzów - Königshütte, Racibórz - Ratibor, Górny Śląsk - Oberschlesien itp.. I wcale nie dotyczy to nazw miejscowości zaistnienia zdarzenia w przeszłości, np urodzenia, ale tyczy miejsca zamieszkania w chwili obecnej...

Pan senator poinformował nas, że na najbliższym posiedzeniu Senatu złoży w tej sprawie oświadczenie z zapytaniem do ministra spraw zagranicznych, czy ministrowi wiadomo o takich praktykach urzędów niemieckich.

Wo

„Prawo o aktach stanu cywilnego”

Ukazało się II wydanie znanej Państwu publikacji autorstwa Marii Albinia i Alicji Czajkowskiej „Prawo o aktach stanu cywilnego” z objaśnieniami. Zwracamy uwagę na tę pozycję głównie ze względu na jej aktualność - jest to wydanie poprawione i rozszerzone, zawierające stan prawny na dzień 31.03.95 r. Składa się z trzech rozdziałów:

- I. USTAWA Z DNIA 29 WRZEŚNIA 1986 R. - PRAWO O AKTACH STANU CYWILNEGO
- II. PRZEPISY WYKONAWCZE
- III. PRZEPISY ZWIĄZKOWE

Wydawcą książki jest Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa DOM ORGANIZATORA, Al. 500-lecia 31, 87-100 Toruń, które zajmuje się też jej dystrybucją. Zamówienie można złożyć pod numerami telefonu:

(0-56) 23-807, 23-342, 22-897.

Wo

LISTY, OPINIE, POLEMIKI

*Ogromnie cieszy nas reakcja Państwa na naszą inicjatywę wydawania biuletynu **TECHNIKA w USC**. Były miłe telefony, ciepłe reakcje przekazywane w kontaktach bezpośrednich oraz życzliwe i sympatyczne listy. Za te ostatnie szczególnie gorąco dziękujemy, gdyż jak wiemy najtrudniej wziąć za pióro... Otrzymałyśmy listy z Tarnowa, Nowego Sącza i Dębicy. Oto obszernie fragmenty korespondencji z Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie:*

„...Według opinii pracowników USC w Tarnowie biuletyn, który otrzymali od Państwa, jest im pomocny w bieżącej pracy. Pracownicy USC wykorzystują rady, spostrzeżenia i uwagi, zwłaszcza te dotyczące prowadzenia rejestracji stanu cywilnego w systemie komputerowym (wydawanie odpisów aktów stanu cywilnego, nanoszenia wzmianek dodatkowych, przypisków itp.). Urzędy Stanu Cywilnego, które nie zostały jeszcze skomputeryzowane chętnie korzystają z artykułów dotyczących wyjaśnień, interpretacji przepisów pra-

wa o asc. Czytelników biuletynu na pewno interesowałyby tego typu artykuły, które przedstawiałyby interpretacje, wyjaśnienia przepisów prawa o aktach stanu cywilnego, kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i rozwiązania problemów z jakimi borykają się na codzień Urzędy Stanu Cywilnego w kraju. Przekazując wyrazy szacunku, życzę pomysłowości i dalszych dobrych pomysłów przy redagowaniu biuletynu **TECHNIKA w USC**.”

*Za te tak życzliwe słowa jeszcze raz **DZIĘKUJEMY!** I jeszcze raz zapraszamy **WSZYSTKICH PAŃSTWA** do współredagowania biuletynu. Uważamy za bardzo cenne:*

- informacje o szkoleniach i ważnych wydarzeniach w różnych regionach kraju,

- relacje z przygotowań do 50-tej rocznicy powstania USC,

- zasygnalizowanie wszelkich problemów USC.

Redakcja

Z ostatniej chwili :

UWAGA KIEROWNICY USC

Pod auspicjami Oddziału Terenowego SUSC w Zielonej Górze odbędzie się w dniach 2,3 i 4 października br. w Przełazach (woj. zielonogórskie) seminarium szkoleniowe o tematyce:

- zadania kierowników USC w zakresie rejestracji zdarzeń mających miejsce za granicą, a dotyczących obywateli polskich,

- przepisy niemieckiego prawa rodzinnego i prawa o a.s.c.,

- zmiany w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym dotyczące przysposobień dzieci.

Zaplanowano ponadto spotkanie z przedstawicielami urzędników stanu cywilnego z Niemiec oraz spotkanie z kierownictwem ZG SUSC nt. przebiegu prac nad zmianami prawa polskiego w świetle ewentualnej ratyfikacji konkordatu.

Do udziału zaprasza i szczegółowych informacji udziela kierownik USC w Zielonej Górze Tomasz BRZÓZKA, tel.(0-68) 25-59-44.

Udział w seminarium jest odpłatny.

Tomasz Brzózka

W Warszawie tylko jeden Urząd Stanu Cywilnego

Jedną z konsekwencji zmiany ustroju m.st. Warszawy (Ustawa z dnia 25 marca 1994 r. - Dz.U.nr 48, poz.195) było utworzenie jednego Urzędu Stanu Cywilnego w m. st. Warszawie, obejmującego swym zasięgiem działania gminy: Warszawa-Centrum, -Bemowo, -Białołęka, -Bielany, -Rembertów, -Targówek, -Ursynów, -Wawer, -Wilanów i -Włochy.

Urząd wchodzi w skład Urzędu Gminy Warszawa Centrum i działa poprzez 7 oddziałów terenowych, usytuowanych w dzielnicach gminy.

Oddziały są właściwe dla następujących dzielnic Gminy Centrum oraz Gmin:

- ◆ **Śródmieście** - dzielnica Śródmieście ul. Jezuicka 1/3, kod poczt. 00-950, skr.poczt. P-18 fax (0-22)31-71-81, telefony: (0-22) 31-71-81, 31-01-60, 31-38-32, 31-46-08, 31-34-03
- ◆ **Żolibórz** - dzielnica Żolibórz, gmina Warszawa-Bielany, ul.Próchnicka 8a, kod poczt.01-585, tel.(0-22) 33-66-26
- ◆ **Wola** - dzielnica Wola, gmina Warszawa-Bemowo, Al.Solidarności 90, kod poczt.01-003, tel.(0-22) 38-69-41
- ◆ **Ochota** - dzielnica Ochota, gmina Warszawa-Włochy, ul.Grójecka 17a, kod poczt.02-021, tel.(0-22) 23-60-81, 22-53-62
- ◆ **Mokotów** - dzielnica Mokotów, gminy Warszawa-Ursynów i Warszawa-Wilanów, ul.Rakowiecka 25/27, kod poczt.02-517, tel.(0-22) 48-37-81, 49-47-97
- ◆ **Praga Południe** - dzielnica Praga Południe, gminy Warszawa-Rembertów i Warszawa-Wawer, ul.Kinowa 19, kod poczt.04-030, tel. (0-22) 10-28-73
- ◆ **Praga Północ** - dzielnica Praga Północ, gminy Warszawa-Białołęka i Warszawa-Targówek ul.Kłopotowskiego 1/3, kod poczt.00-987, tel.(0-22) 18-53-46.

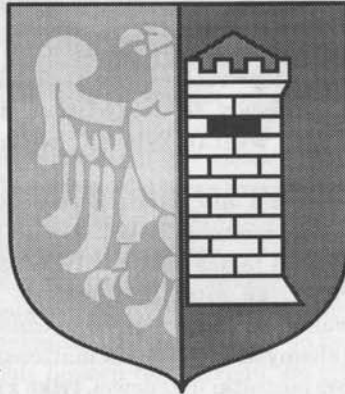
Oddziały w zasadzie zachowały właściwość dawnych Urzędów Dzielnic-Gmin i posiadają archiwa tych USC (do czasu utworzenia planowanego centralnego archiwum).

Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w m.st. Warszawie, a zarazem Oddziału Śródmieście, jest mgr Kazimierz Kotlarski, który ma 18 zastępców.

mgr Kazimierz Kotlarski
Kierownik USC w m.st. Warszawie

Otwieramy nową rubrykę, w której chcemy prezentować urzędy z całego kraju. Prosimy o nadsyłanie do redakcji opisu urzędu wraz ze zdjęciem budynku czy wnętrza USC oraz herbem miasta lub gminy.

GALERIA USC



1 USC GLIWICE

Miasto GLIWICE

- województwo katowickie
- kod terytorialny 27177
- liczba mieszkańców: 220 tys.

Lokalizacja USC:

- A) część adm. - biurowa
Gliwice, ul.Górnych Wałów 9
- B) pałac ślubów
Gliwice, Rynek 1

Ceremonie ślubne i inne uroczystości odbywają się w zabytkowym ratuszu z XV w., odbudowanym po pożarach w 1601 i 1711 r., stojącym pośrodku gliwickiego rynku.

USC obsługuje miasto Gliwice wraz ze wszystkimi dzielnicami włączonymi administracyjnie w obręb miasta.

W urzędzie pracuje łącznie 8 osób. Kierownikiem USC jest pani mgr Ma-



Gliwicki ratusz:

gorzata Korzeniowska a jej zastępcą pani Irena Kałuszczyk.

Urząd podzielony jest na referaty urodzeń, małżeństw i zgonów oraz referat ogólny (archiwum).

Rejestruje rocznie (średnio): 1100 małżeństw, 2200 urodzeń i 2000 zgonów. Archiwum USC w Gliwicach przechowuje księgi od 1874r., które do 1945r. prowadzone były w języku niemieckim.

Znajdują się tu również akty odtwarzane w latach 1955-1961.

Urząd został skomputeryzowany w 1990r. jako pierwszy w kraju. Sześć komputerów PC połączonych w sieć obsługuje bazę danych aktów z lat 1945-1995. Jest też możliwość drukowania odpisów od 1874r.

Adres USC:

44-100 GLIWICE,
ul. Górnych Wałów 9
tel: (0-32) 31-56-77

31-30-41 w.288



REPORTAŻ

MAŁŻEŃSTWO PO WŁOSKU

Wacek: - Poszliśmy do Urzędu Stanu Cywilnego w Polkowicach. Urzędniczka popatrzyła na akt małżeństwa z Watykanu i mówi: ten ślub w Polsce jest nieważny. Gdy żeniłem się powtórnie, byłem przekonany, że jestem kawalerem.

Zuzanna: - Żyłam sobie spokojnie z drugim mężem, a tu nagle wezwanie na policję. Szwagier Wacka - Włoch - doniósł do prokuratora, że popełniliśmy bigamię. I stanęliśmy przed sądem jak przestępcy.

Z doniesienia szwagra, styczeń 1995 r.: „Jako osoba spowinowacona uważam, że ich czyn, prawnie i moralnie naganny, naruszył moje dobra osobiste, ośmieszył mnie wśród znajomych. Czyn ten godzi również w wartości moralne, które wyznaję”.

Ksiądz Jarosław z polkowickiej parafii św. Michała dobrze zna kłopoty swoich parafian, ale ksiądz nie sędzia, więc nie wyciąga takich spraw na ambonę. - Jeśli szwagier kierował się moralnością i prawem Bożym, ta sprawa powinna stać przed Bogiem, a nie przed publicznym sądem.

Urażony szwagier narobił sporo zamieszania. Prokurator przyjrzał się sytuacji małżeńskiej Wacka i Zuzanny, i doszedł do wniosku, że w sprawie podwójnych związków szwagier ma rację.

Bo przed urzędem Wacek ma teraz dwie żony: Zuzannę i Monikę, a Zuzanna dwóch mężów: Wacka i Marka.

- Oprócz tego - mówi ksiądz Jarosław - Zuzannę i Wacka nadal łączy Bóg, więc drugie małżeństwa są nie tylko bigamiczne, ale i cudzołóżne.

Nawet sąd się dziwił

Wacek z Zuzanną chcieli wziąć ślub w polskim kościele w Rzymie, ale odesłano ich do Watykanu. Ślubu udzielił ksiądz Andrzej Duczkowski, którego odnajduję w rzymskiej parafii św. Stanisława: - Wtedy Polacy we Włoszech nie mieli swojej parafii. Kościół św. Stanisława w Rzymie dopiero od 1992 r. może udzielać ślubów. Przedtem prawie wszyscy polscy uchodźcy zawierali małżeństwa w parafii św. Anny w państwie Watykan. Na przykład w 1987 r. sakrament przyjął w Watykanie 231 par, rok

później - 206.

W Watykanie, twierdzi ksiądz Duczkowski, niepotrzebne było zaświadczenie z ambasady, że kandydaci są stanu wolnego, wystarczyło zapewnienie świadków.

Zuzanna nie pamięta szczegółów kościelnej ceremonii: - W zakrystii podpisywałam jakieś dokumenty. Ktoś zapewniał, że ślub jest ważny. Nie zdawałam sobie sprawy, co to oznacza. Dostaliśmy od księdza akt małżeństwa, ale bez pieczętki urzędowej, tylko z podpisami świadków i naszymi.

-To nie był akt małżeństwa, tylko zaświadczenie kościelne - tłumaczy ksiądz Duczkowski. - Wszystkich małżonków uprzedzałem, że ślub w Watykanie ma również skutki cywilne. Powinni odebrać kopię aktu małżeństwa z watykańskiego urzędu stanu cywilnego i potwierdzić ją w ambasadzie. A jeżeli o tym zapomnieli, urzędnicy w Polsce powinni wiedzieć, że za pośrednictwem ambasady można taki dokument ściągnąć.

Odpis aktu małżeństwa przysłał za to prokuratorowi szwagier Wacka. Ksiądz Andrzej Duczkowski napisał w nim: „Sporządziłem akt zawarcia związku małżeńskiego w dwóch kopiach, z których jedna pozostaje w archiwum parafii, druga przeznaczona jest do przedłożenia w Urzędzie Stanu Cywilnego Miasta Watykan do rejestracji”.

Zuzanna: -Dopiero w sądzie okazało się, że są dwa różne dokumenty ślubne. Nawet sędzia się dziwił.

Jako mąż czy niemąż?

We Włoszech byli trzy lata. Planowali, że pojedą do Australii albo Kanady, ale nic z tego nie wyszło. Wkrótce urodził się Kuba, Zuzanna zakopała się w pieluchach. -A szwagier obiecywał, że pomoże nam w Polsce otworzyć interes, co przyspieszyło decyzję o powrocie - wspomina.

Wrócili do Polski w 1991 r. Według dowodu osobistego Zuzanna była panną, Wacek kawalerem. Trzeba było uporządkować dokumenty, wpisać do dowodu syna. Przetłumaczyli na polski watykańskie zaświadczenie kościelne, które dostali od księdza, i poszli do U-

rzędu Stanu Cywilnego w Polkowicach. - Byliśmy przekonani, że jesteśmy małżeństwem, a tu urzędniczka mówi nam, że żyjemy w konkubinacie, bo nie było ślubu cywilnego, tylko kościelny - opowiada Zuzanna.

Polskie prawo uznaje tylko związek cywilny zawarty przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Ślub kościelny nie ma skutków prawnych - w urzędach, bankach, sądach małżonkowie kościelni są traktowani jak konkubenci.

Zbigniew Regulski, sędzia Sądu Wojewódzkiego w Legnicy: -W przypadku związków zawartych za granicą mają zastosowanie przepisy prawa międzynarodowego prywatnego. Za granicą obywatele polscy mogą zawrzeć związek małżeński według prawa ojczystego przed polskim konsulem lub w formie przewidzianej przez prawo danego kraju. Wówczas mogą wystąpić do USC z wnioskiem o wpisanie aktu małżeństwa do polskich ksiąg stanu cywilnego. Jest to tzw. transkrypcja, czyli sporządzenie polskiego aktu małżeństwa odzwierciedlającego akt zagraniczny. Transkrypcja następuje na wniosek zainteresowanych.

Krystyna Gładych z departamentu spraw obywatelskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: - W państwie Watykan obowiązuje tylko wyznaniowa forma zawierania małżeństw. Watykańskie śluby kościelne są uznawane przez polskie prawo, więc akt małżeństwa wystarczy tylko przenieść do polskich ksiąg w USC.

W Urzędzie Stanu Cywilnego Warszawy-Śródmieście rejestrowane są wszystkie małżeństwa zawarte w polskich konsulatach. - Watykańskie śluby są rzadkie, średnio raz w roku wpisujemy do ksiąg taki związek -twierdzi kierownik USC Kazimierz Kotlarski.

Odeszła bez zdjęć

Wyznaniowe śluby przewiduje konkordat, czyli umowa między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską, której dotąd nie ratyfikował polski parlament. Ksiądz profesor Wojciech Góralski, członek delegacji reprezentującej Stolicę Apostolską w negocjacjach z przedstawicielami polskiego rządu: -Konkordat stwarza możliwość zawarcia jednocześnie związku kościelnego i cywilnego, ale pod pewnymi warunkami. Nie mogą istnieć przeszkody prawne w zawarciu związku, a małżonkowie muszą wyrazić wolę uzyskania ślubu kościelnego ze skutkiem cywil-

nym. I wreszcie - związek ten powinien być w ciągu pięciu dni zarejestrowany w USC.

Zuzanna i Wacek planowali ślub cywilny w Polsce, ale budowa pawilonu pochłaniała wszystkie pieniądze. Odkładali drugie wesele na później.

A tymczasem zaczęło się między nimi coś psuć. Ruszył bar, ale rozpadło się małżeństwo. Zuzanna odeszła nie zabierając z domu męża ani jednego ślubnego zdjęcia.

Przed rozstaniem Wacek pojechał do znanego w Lubinie adwokata, żeby jeszcze raz upewnić się, czy nie musi dostać rozwodu. - On też powiedział: nie było ślubu cywilnego, więc rozwód niepotrzebny. Rozeszliśmy się w przeświadczeniu, że oprócz syna nic nas nie łączy.

Bronię honoru urzędu.

Potem Zuzanna poznała Marka, górnika, a Wacek spotkał Monikę. Z nowymi narzeczonymi znów pojawili się w polkowskim urzędzie stanu cywilnego. Ta sama urzędniczka, która kiedyś powiedziała Wackowi i Zuzannie, że żyją w konkubinacie, przyjęła pisemne zapewnienia nowożeńców, że nie istnieją prawne przeszkody w zawarciu kolej-

nych małżeństw.

- Nie miała pytań ani wątpliwości. A potem w sądzie twierdziła, że watykański ślub jest w Polsce ważny. Dlaczego wcześniej nie przekazała nam tych informacji? - pyta Zuzanna.

Kierowniczka USC Grażyna Wróblewska-Grzegorzewska nie pamięta Zuzanny i Wacka, chociaż to ona udzielała im drugich ślubów: - Być może byli tu i pytali. Nie potwierdzę ani nie zaprzeczę. Ale nie mają na to żadnego dowodu.

Jest oburzona, gdy mówię o urzędniczej pomyłce. Wyklucza przypuszczenie, że doświadczona pracownica USC z wieloletnim stażem mogła źle poinformować włoskich małżonków. Przecież w polkowskim USC nie był to pierwszy watykański ślub wpisywany do ksiąg: - Bronię honoru tego urzędu. Po tylu latach można mówić wszystko, to są tylko ich wymysły. Gdy brali ślub w Watykanie, powinni znać prawo obowiązujące w tym państwie. Czy dorosły człowiek podejmuje ważne życiowe decyzje w nieświadomości? Wzięłaby pani ślub w Zimbabwie nie zastanawiając się, jakie skutki prawne będzie miał ten związek? Jeżeli u nas byli, na pewno nie mieli odpowiednich dokumentów.

Jest bigamia, nie ma przestępstwa

W czerwcu Sąd Rejonowy w Lubinie uniewinnił watykańskich małżonków z zarzutu popełnienia przestępstwa bigamii. Uznał, że Wacek i Zuzanna zostali w Polsce utwierdzeni przez urzędników i prawników w przekonaniu, że nie są małżeństwem.

Po ogłoszeniu wyroku dzwonię do Zuzanny zapytać, co dalej? Zdaniem sędziego Regulskiego wyrok w sprawie karnej nie oznacza końca problemów. Wacek i Zuzanna nadal pozostają w bigamicznych związkach. Ślub cywilny może rozwiązać tylko sąd.

Zuzanna jest zdziwiona: - Jak to? Przecież kilka dni temu adwokaci powiedzieli nam, że skoro zostaliśmy wprowadzeni w błąd, przestępstwa bigamii nie było. Więc chyba nie musimy się rozwodzić?

Wanda Dybalska

PS. Imiona bohaterów reportażu zostały zmienione.

Od redakcji:

Artykuł ten jest przedrukiem z *Gazety Wyborczej* z dnia 28 czerwca 1995 r.

Zakres działalności Spółki Vemco obejmuje:

- systemy kontroli dostępu i rozliczania czasu pracy w oparciu o sprzęt firm ABLOY, FEEDBACK, CARDKEY
- sprzęt komputerowy firm COMPAQ, PACKARD BELL
- podzespoły i akcesoria komputerowe
- oprogramowanie systemowe i użytkowe
- **oprogramowanie firmy P.T.H. "TECHNIKA" do obsługi USC (z homologacją MSW)**
- podzespoły okablowania strukturalnego
- systemy okablowania strukturalnego
- projekty i instalację sieci komputerowych
- diagnostyka i certyfikacja sieci

Naszymi klientami są m. in.:

Bank Gdański - kilkanaście systemów kontroli dostępu
 NBP Elbląg, NBP Wałbrzych - systemy kontroli dostępu
 Prokom - system kontroli dostępu i rozliczania czasu pracy
 Zakłady Mięsne "Meat" Gdynia - kompleksowa informatyzacja
 Stocznia Remontowa "Radunia" - kompleksowa informatyzacja
 "AMEX" Ars Marine handel zagraniczny - kompleksowa informatyzacja



Vemco

ul. Franciszka Sędzickiego 13, 81-374 Gdynia, tel. (058) 20-24-76, 29-79-87, fax (058) 20-75-50

Sztambuch czyli kronika rodzinna

Tradycja książeczki rodzinnej, inaczej sztambucha, sięga daleko wstecz. Wydawano ją w przedwojennej Polsce, wydawana była również na terenach niemieckich. Poszczególne wydania różniły się między sobą. Zachowały się przedwojenne sztambuchy zaczynające się aktem ślubu, są też inne, zaczynające się aktem urodzenia. Zawierające najmniej danych ograniczają się do aktu małżeństwa i aktów urodzenia dzieci zrodzonych z tego związku. Sztambuchy szczegółowe mają również wpisy zgonów a nawet informacje o przodkach do drugiego pokolenia; składają się z części przeznaczanej na wpisy Urzędów Stanu Cywilnego oraz tej, w której odnotowywano uroczystości wyznaniowe.

Te najbardziej rozbudowane posiadają miejsce na dokonywanie przez członków rodziny notatek o ważnych zdarzeniach z życia rodziny. Wszystkie wydania cechuje wielka staranność i estetyka wydania, okładki są twarde, eleganckie, często oprawione skórą.

Powojenna książeczka rodzinna wydawana przez Urzędy Stanu Cywilnego należy do najbardziej skąpych w treści. Ogranicza się do pełnego aktu małżeństwa, odpisów aktów urodzeń osób zawierających związek małżeński oraz ich dzieci.

Obecnie książeczek takich się nie wydaje, a pracownicy USC mają wątpliwości, czy wolno im dokonywać wpisów w tych wydanych przed laty, jakimi pieczęciami potwierdzać ewentualne wpisy, czy pobierać za tę czynność opłatę skarbową itp..

Temat odżył również za sprawą Pana

dra Jana Rzymelki, który wydał niedawno „Sztambuch rodzinny czyli nasze korzenie”, rozprowadzany między innymi przez księgarnie św. Jacka i niektóre USC. I przybyło w USC chętnych do dokonywania w nich wpisów...

Idea książeczki rodzinnej zainteresowała także Zarząd Miasta Zabrze, który rozważał możliwość przekazywania w prezencie nowożeńcom naszego Urzędu Stanu Cywilnego tego „Sztambucha...” z wpisem aktu małżeństwa. Po bliższym przyjrzeniu się jego treści okazało się jednak, że zawiera nieaktualne druki aktów stanu cywilnego, a pozostałe dane są zbyt szczegółowe jak na ten rodzaj pamiętnika, np. kolejno kończone szkoły i kursy, miejsca pracy i zajmowane stanowiska, nr PESEL, imię z bierzmowania, cechy genetyczne.

Wydaje się, że nadszedł czas, by pojawiła się książeczka rodzinna opracowana przez ludzi zajmujących się rejestracją aktów stanu cywilnego, obowiązująca w jednolitej formie w całej Polsce. Niech służy do zapisywania ważnych wydarzeń z życia rodziny, wydarzeń zarejestrowanych w księgach USC i w księgach wyznaniowych oraz tych, które dana rodzina uzna za stosowne utrwalić na jej kartach. Uważam, że powinno się w niej znaleźć miejsce na odpisy aktów małżeństwa, urodzeń i zgonów. Każdy odpis powinien zawierać rubrykę „wzmianki dodatkowe”, by można było na bieżąco nanosić wzmianki z aktu wieczystego.

W dalszej części takiego sztambucha proponowałabym pomieścić informacje o dalszych krewnych, wpisy uroczystości wyznaniowych, notatnik właścicieli

oraz drzewo genealogiczne rodziny.

Zgodnie ze stosownymi przepisami o aktach stanu cywilnego dokonane w nim wpisy nie będą stanowić dokumentów stanu cywilnego. Dokumentami urzędowymi wymaganymi dla ustalenia praw i obowiązków w stosunkach rodzinnych, majątkowych itp. są odpisy skrócone i zupełne aktów stanu cywilnego, wydawane przez USC miejsca zdarzenia. Sztambuch więc będzie stanowił tylko rodzaj rodzinnego pamiętnika. Wpisane i potwierdzone informacje pozwolą jej posiadaczom na odtworzenie korzeni rodowych. Po latach ten rodzaj pamiętnika może stać się pomocny w uzyskaniu informacji, gdzie przechowywane są księgi, z których właściciel książeczki zamierza uzyskać dokumenty.

Byłoby wskazane wydanie sztambucha w takiej formie, by nie trzeba go było wypełniać ręcznie, by do jego wypełniania można było wykorzystać technikę komputerową (możliwość wyjmowania ponumerowanych kart), która skutecznie ułatwia pracę wielu naszych urzędów.

Być może chociaż część moich koleżanek i kolegów z USC zainteresuje się poruszoną tu tematem. Chętnie zapoznam się z opiniami zarówno przeciw jak i za stosowaniem książeczki rodzinnej, a w szczególności z opiniami dotyczącymi jej zawartości merytorycznej. Korespondencji z propozycjami w tej sprawie oczekuję pod adresem:

USC Zabrze
ul. Wolności 211
41-800 Z A B R Z E

kontakt telefoniczny: **(0-3) 171-02-16**
lub poprzez redakcję biuletynu.

mgr Janina Balicka
kierownik USC Zabrze

„TECHNIKA w USC” Ogólnopolski Biuletyn Informacyjny dla Urzędów Stanu Cywilnego Opracowanie redakcyjne i przygotowanie do druku:

Przedsiębiorstwo Techniczno Handlowe „TECHNIKA” sp. z o.o.
44-101 Gliwice, ul. Jagiellońska 4, tel./fax (0-32) 31-97-03, 31-95-47

Redagują: Władysław Penar, Wiesława Ogulewicz (sekretarz redakcji), Małgorzata Korzeniowska, Zarząd Główny SUSC

Biuletyn „TECHNIKA w USC” jest rozsyłany do Urzędów Stanu Cywilnego w całym kraju. Jest także dostępny w siedzibie Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego w Łodzi :
94-440 Łódź, ul. Piotrkowska 153, tel. (0-42) 36-34-62.

Korespondencję prosimy przysyłać pod adresem PTH „TECHNIKA” w Gliwicach.

Dopóki biuletyn rozprowadzany będzie bezpłatnie, nie przewidujemy honorariów autorskich.
Niniejszy numer zamknięto 5 sierpnia 1995 r.

Skład i druk: EPIGRAF s.c. 44-100 Gliwice, ul. Bernardyńska 19, tel. 179-08-56